

KS. JAROSŁAW M. POPLAWSKI

Lublin

„DUCHOWOŚĆ BEZDROŻY” (Sprawozdanie z XIX Tygodnia Duchowości)

Pod takim hasłem odbył się w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w dniach od 28 II do 4 III 1994 r. XIX Tydzień Duchowości. Tegoroczny Tydzień należał do tych w dotychczasowej historii, które cieszyły się wyjątkowo dużym zainteresowaniem, o czym świadczyła szczerze wypełniona uniwersytecka Aula im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Organizatorem Tygodnia była Sekcja Teologii Duchowości naszego uniwersytetu.

Wprowadzenia w problematykę tegorocznego Tygodnia Duchowości dokonał kierownik Sekcji ks. prof. dr hab. Jerzy M i s i u r e k, który jednocześnie powitał zebranych, wśród nich Księża Biskupów: Zygmunta Pawłowicza z Gdańska i Ryszarda Karpińskiego z Lublina. Słowo wstępne do zebranych skierował prof. dr hab. Stanisław K i c z u k, prorektor uczelni. Zwrócił on uwagę na aktualność podjętej przez organizatorów problematyki istniejących i szerzących się dzisiaj sekt. Uniwersytet, który w roku akademickim 1993/94 przeżywa swoje 75-lecie, od początku powstania stał na straży polskiej kultury. Jego głównym celem było nauczanie prawdy, przez co miała wyrażać się jego służba Bogu i Ojczyźnie, a także służba człowiekowi, który tej prawdy poszukuje, natomiast istniejące i powstające nowe sekty są tej prawdy zaprzeczeniem.

Ks. bp prof. dr hab. Zygmunt P a w ł o w i c z przedstawił wykład pt. *Kościół wobec zjawiska sekt*. Ksiądz Biskup w pierwszej części referatu omówił fakt istnienia sekt, w drugiej natomiast przedstawił stanowisko Kościoła. Zdaniem naszego Prelegenta najbardziej podatnymi na działanie i uleganie „misyjnej” działalności sekt są ludzie młodzi, katolickie rodziny utrzymujące bliskie, sąsiedzkie kontakty z przedstawicielami różnych sekt oraz ludzie żyjący w konflikcie z kościelnym prawem. Polska z 95% katolików jest w tym względzie krajem wyjątkowym, co nie znaczy, że wolnym od występowania i działalności różnego rodzaju sekt. Ogólną ich liczbę określa się na ok. 2%. Najliczniejszą grupę stanowią Świadkowie Jehowy (ok. 80 tys. członków). Poza tym spotykamy w Polsce różnego rodzaju sekty i związki religijne, takie jak: adwentyści, moniści, spirytyści, mormoni, mariawici (Katolicki Kościół Mariawitów), wolnomyśliciele i inne, często o charakterze pseudoreligijnym, jak np. sataniści. Ich cechą wspólną jest głoszenie „zbliżającego się końca świata i tysiącletniego królestwa”, „oczekiwanie na nowego mesjasza”, „głoszenie nowego objawienia” Z kolei omawiając stanowisko Kościoła w interesującej nas kwestii, nasz dostojny Prelegent wskazał na dokumenty Vaticanum II oraz watykański dokument Jana Pawła II dotyczący zagadnienia sekt z 1986 r. Sekty stanowią dla Kościoła zagrożenie – stwierdza Papież. Ich obecność i działalność winny być jednak postrzegane przede wszystkim jako wezwanie dla wszystkich duszpasterzy i wychowawców. Ważna jest bowiem postawa katolika wyrażająca się w poczuciu realizowania posłannictwa, będąca równoznaczną z misją głoszenia Ewangelii. Ważne jest również zwrócenie uwagi na to, że sekty i ruchy religijne, zwłaszcza te, które związane są z religiami orientalnymi, prezentują błędną koncepcję człowieka, drogę jego życia całkowicie oderwaną od Chrystusa, Jego Kościoła i życia sakramentalnego. Stąd ewangelizacyjne wezwanie w polskiej rzeczywistości wydaje się nabierać szczególnego znaczenia.

W drugim dniu Tygodnia Duchowości zebrani słuchacze wysłuchali referatu ks. prof. dr. hab. Waleriana S ł o m k i pt. *Kryteria identyfikacji duchowości bezdroży*. Ksiądz Profesor na wstępie podkreślił, iż „kryterium” w odniesieniu do duchowości wiąże się z przyznaniem się do Chrystusa i przyjęciem Jego nauki. On sam przecież określił siebie „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6). On również podał pewne kryteria: „wąska droga i ciasna brama” (por. Mt 7, 14), „fałszywi prorocy” (Mt 7, 15) oraz rozpoznawanie „płowocach” (por. Mt 7, 16 nn.). Tego rodzaju kryteria należą do biblijnych. Do nich należy zaliczyć także posłuszeństwo Urzędowi Apostolskiemu, pochodzącemu od Chrystusa. Ważną przy tym rolę ma do spełnienia dar rozeznawania duchów, o czym wspomina Paweł Apostoł (por. 1 Kor 12, 10), pozwalający odróżnić prawdziwe charyzmaty Ducha Świętego od natchnień fałszywych. Również św. Jan wzywa, aby nie ulegać złudzeniom i nie dowierzać „każdemu duchowi”, ale badać je, „czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie” (1 J 4, 1). Dar rozeznawania, jak podkreślił Ksiądz Profesor, nie jest zarezerwowany tylko dla samej hierarchii. Posiadają go ci wszyscy, którzy są w Kościele świętym. Dla św. Jana ważne jest jeszcze i inne kryterium, mianowicie posłuszeństwo temu Kościołowi.

Poza wspomnianymi powyżej kryteriami biblijnymi Ksiądz Profesor wymienił jeszcze teologiczne, a wśród nich kryteria rozeznawania duchów według św. Ignacego Loyoli, a także wskazał na poglądy w tych kwestiach zawarte w dokumentach Stolicy Apostolskiej. *Ćwiczenia duchowne* św. Ignacego zawierają wskazówki dla początkujących i postępujących na drodze życia chrześcijańskiego. Chodzi przede wszystkim o rozeznanie, czy motywy pochodzą od Ducha Bożego, który jest Miłością, czy też od złego ducha. Działanie tego ostatniego może często prowadzić do iluzji i błędów, potrafi on bowiem występować jako „anioł światłości”. Dlatego naczelną zasadą św. Ignacego były słowa: „Sentire cum Ecclesia”. W myśl dokumentów Stolicy Świętej, do których odwołał się Ksiądz Profesor, nowe sekty i ruchy religijne nie są wspólnotami chrześcijańskimi, ich nauka bowiem o Bogu i Kościele, o zbawieniu i życiu wiecznym zasadniczo różni się od chrześcijańskiej, co więcej, jest z nią całkowicie sprzeczna.

Tytuł kolejnego odczytu brzmiał: *New Age – zagubienie czy wyzwanie dla chrześcijańskiej duchowości*. Zagadnienie to przedstawił o. prof. dr hab. Leon D y c z e w s k i OFMConv. Zdaniem Prelegenta New Age nie jest sektą, nie jest też nową religią ani też nowym kierunkiem wiary. New Age jest „zlepkiem” różnych kultur, cywilizacji i religii, powstałym na kanwie krytyki tychże. Ojciec Profesor zwrócił uwagę, iż New Age zrodził się w Stanach Zjednoczonych (Kalifornia) w latach sześćdziesiątych naszego stulecia, a rozpropagowali go hippisi jako znak protestu i wyrazu buntu przeciwko toczącej się wówczas wojnie w Wietnamie. Ruch ten szybko się rozprzestrzenił w świecie i w latach siedemdziesiątych znany był już w Europie. Wydaje się, iż wyrósł on z buntu przeciw racjonalizmowi, konsumpcji, technice i co się z tym łączy – z dewastacją środowiska naturalnego. Twórcy i zwolennicy New Age twierdzą, że nadchodząca „era Wodnika” jest kresem dla chrześcijańskiej „epoki Ryb”, a przyniesie wyzwolenie z istniejącego kryzysu, tak społeczno-gospodarczego jak i osobistego.

Ojciec Profesor wskazał następnie na główne idee New Age. Najważniejsze z nich to: 1. Człowiek i świat tworzą *universum*. 2. Nie ma Boga osobowego. Bóg jest we wszystkim, zatem świat jest bogiem. New Age nie uznaje Jezusa Chrystusa jako Boga-Człowieka i jako postaci historycznej; twierdzi, iż jest On tylko pewną ideą. 3. Człowiek jest współtwórcą w dziele zbawienia, nie jest zbawiony przez Boga. To sam człowiek

siebie uszczęśliwia i zbawia. 4. Najważniejsza jest świadomość; przeżycie własnego „ja” = samoświadomość. 5. Pojednanie i nowe braterstwo. Zniesienie wszelkich podziałów na wrogów i przyjaciół. 6. Życie po śmierci jest faktem; śmierć jest przejściem do nowej formy życia. Niepotrzebna jest tu wiara. To jest fakt! New Age przyjmuje reinkarnację.

Prelegent wskazał również na przyczyny atrakcyjności New Age. Są nimi m.in. chęć ucieczki z rozbitego i ateistycznego świata, pragnienie harmonii i ładu. New Age nie jest nauką ani religią, ale jest religijny, co przemawia za jego atrakcyjnością. Ponadto źródłem takim jest głoszenie doczesnej szczęśliwości, oczarowanie światem, szczęśliwa wizja przyszłości oraz uwolnienie się od szczegółowych norm etycznych. Następnie po ukazaniu tego wszystkiego, co dzieli New Age od chrześcijaństwa, Ojciec Profesor dokonał oceny tego zjawiska. Podkreślił m.in., że New Age jest wyzwaniem dla współczesnego Kościoła, dla wszystkich jego członków. Punktem stycznym może być chęć przewyciężenia praktyczno-racjonalnego myślenia, cynizmu dzisiejszej kultury i troska o ratowanie przyrody.

Największym zainteresowaniem ze strony słuchaczy tegorocznego Tygodnia Duchowości spotkał się referat prof. dr. hab. Antoniego Jozafata Nowaka OFM, zatytułowany *Satanizm w świetle parapsychologii*. Ojciec Profesor zaznaczył na wstępie swojego wystąpienia, iż problem istnienia i ścierania się dobra i zła jest tak stary, jak stara jest historia człowieka. Nie ma przy tym ludzi niereligijnych, tylko zwierzę bowiem nie uznaje żadnej religii. Stąd też, jeśli człowiek przestanie wierzyć w Boga Prawdziwego, wówczas stworzy sobie namiastki religijności, uwierzy w biesy i demony. Satanizm i związany z nim okultyzm są patologią religijnej dyspozycji człowieka. Wyznawcy satanizmu zanegowali Chrystusa. Są oni bardziej pseudoreligijni niż religijni, ich kult bowiem wyraża się m.in. kultem przemocy i wandalizmu, czego przejawem jest bezczeszczenie cmentarzy, znęcanie się nad zwierzętami czy też obraza przekonań religijnych, wyrazem zaś głoszonej wolności jest seksualna swawola. Szatan jest dla tej grupy ludzi ucieleśnieniem zadowolenia, mądrości, zemsty; człowieka traktują jako zwierzę wśród zwierząt.

Satanizm, jak zaznaczył Prelegent, jest zjawiskiem stosunkowo młodym. Znany był już w XVIII w., jednak na szerszą skalę rozwinął się i stał się modny dopiero w XX w. Sami sataniści odwołują się często do angielskiego okultysty A. Crowleya (zm. 1947), który głosił zasadę całkowitego poddania się satanistycznej mocy, rozumianej nie tyle antybosko, co raczej jako seksualno-orgiastycznej energii, mającej kształtować rdzeń wszechświata. Mówca zaznaczył, że w Polsce działają różne grupy satanistów, których łączy przekonanie, iż „Bogiem” jestem „ja”, tzn. przemoc jest najważniejszym celem jednostki, odrzucenie chrześcijaństwa, nadto symboliczne oddanie się szatanowi, czego wyrazem są m.in. orgie seksualne. Charakterystyczne jest również i to, iż satanizm atakuje i uderza tylko w chrześcijaństwo. Do Polski dotarł przede wszystkim poprzez popularyzację muzyki rockowej, pobudzającej zmysłowość, wyzwalającej agresję, sztydzącej ze wszystkiego, co przedstawia jakiegokolwiek wartości humanistyczne i chrześcijańskie.

Zdaniem Ojca Profesora satanizmu nie wytłumaczy się brakiem ciepła w domu rodzinnym. Satanizm to brutalna „religia”, która kultywuje stan grzechu pierworodnego. W związku z tym nasz Mówca na zakończenie swego wystąpienia podał kilka refleksji teologicznych. Przypomniał m.in. znane słowa Papieża Pawła VI: „Nie można negocjować szatana tam, gdzie jawnie występuje się przeciwko Chrystusowi” oraz Jana Pawła II: „Ten Zły może oświadczyć się człowiekiem” Podkreślił także, iż szatan jest konkretną osobą, która wskutek totalnego braku łaski uległa deformacji. Człowiek zaś dzięki duszy bytuje nie

tylko w świadomości siebie, ale i świata i Boga. On to wymaga od nas ducha i trzeźwego myślenia. Z kolei satanizm to jedna z form zagubienia ludzi w ich poszukiwaniach szczęścia i odnalezienia na tej drodze karykaturalnej formy ideologii i praktyk kultycznych, połączonych z destrukcją psychiczno-moralną. Dlatego – dodał na zakończenie Ojciec Nowak – zadaniem chrześcijanina jest „stać wśród kąkoli, ale pozostać pszenicą” (por. Mt 13, 24-30).

W ostatnim dniu tegorocznego Tygodnia Duchowości swoimi refleksjami nad słowami Chrystusa „Zgorszenia wprawdzie przyjąć muszą” (Mt 18, 7) podzielił się ze słuchaczami ks. prof. dr hab. Jerzy M i s i u r e k. Zaznaczył on na wstępie, że pozornie tylko może się wydawać, iż zagadnienie zgorszenia odbiega od zasadniczego tematu: „Duchowość bezdroży” W rzeczywistości jednak istnieje ścisła między nimi więź. Grecki bowiem odpowiednik słowa „zgorszenie” – „skandalidzo” oznacza odwiedzenie kogoś od wiary, pozbawienie go osiągnięcia zbawienia. Mateuszowy tekst zatem mówi o tych, którzy nakłaniają wiernych do zdrady Jezusa Chrystusa i Jego boskiej nauki. W rzeczy samej zasygnalizowane w prezentowanych odczytach nowe ruchy o charakterze pseudoreligijnym czy też sekty stawiają sobie za cel właśnie odwiedzenie od wyznawanej wiary w Jezusa Chrystusa, by tym samym pozbawić ich możliwości osiągnięcia zbawienia. Ksiądz Profesor zajął się zagadnieniem zgorszenia w aspekcie biblijnym, teologiczno-moralnym i społecznym, by na zakończenie wskazać również na środki zaradcze przeciw temu zjawisku.

Grzech zgorszenia, jak zaznaczył ks. Misiurek, jest dziś dziełem w dużej mierze sekt i szerzących się nowych ruchów religijnych. Charakterystyczne, że Polska stała się ostatnio jakby doświadczalnym poligonem „zgorszenia”, a więc zmagania się szatańskich mocy z Bogiem i Jego Kościołem. Na przestrzeni swej przeszło tysiącletniej historii Kościół w Polsce zetknął się chyba po raz pierwszy z tak ogromnym zjawiskiem nasilenia się sekt i ruchów pseudoreligijnych. Można dziś wskazać na swego rodzaju *loci diabolici*, z którymi są, niestety, propagowane niektóre błędne kierunki myślowe odrywające człowieka od wiary, uniemożliwiające mu w konsekwencji osiągnięcie zbawienia. Kierunki te tracą swe chrześcijańskie oblicze, przy czym zainteresowanie budzą nurty charakterystyczne dla okresów religijnego upadku, takie jak naturalizm, różnego rodzaju synkretyzmy chrześcijańskie i nie tylko, spirytyzm, okultyzm i teozofia. Na zakończenie swego wystąpienia Prelegent postawił pytanie: „Czy ten «skandal» nie jest przypadkiem wyzwaniem do wyrwania z duchowej apatii?” Na wszystkich bowiem wierzących w Chrystusa spoczywa zadanie i obowiązek dawania świadectwa autentyczności życia chrześcijańskiego. Skutecznie wspiera nas w tym Ten, Który powiedział: „[...] miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Zamykając tegoroczny XIX Tydzień Duchowości, kierownik Sekcji Teologii Duchowości Ksiądz Profesor Jerzy M i s i u r e k raz jeszcze wyraził wielką radość i wdzięczność wszystkim Prelegentom za podjęty trud przygotowania i wygłoszenia referatów, uczestnikom zaś za tak liczny udział. Równocześnie zaprosił wszystkich na kolejny, XX Tydzień Duchowości, który odbędzie się w dniach 6-10 III 1995 r. pod hasłem: „Kościół – na upadek i powstanie wielu”